Nr. 56. Sobota 8 marca 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 90 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cm. amer.

Tygodniowe w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. Telefon Nr. 396. Konto czekowe Nr. 34.095. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Kraków, Floryańska 55. Telefon Nr. 1354. Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

## Sejmowa reforma wyborcza.

W Wiedniu wreszcie został zawarty kompromis polsko-ruski w sprawie galicyjskiej reformy wyborczej sejmowej.

Los tej reformy wisiał już na włosku. Konserwatyści chcieli ją udaremnić. W sprawę tę wbili klin, nie mający z nią nic wspólnego: kwestyę rad powiatowych. Dla zachowania swoich przywilejów w radach powiatowych chcieli obszarnicy zaprzepaścić kwestyę życia lub śmierci całej autonomii krajowej! Ale przeciw obszarnikom wystąpiła zgodnie reprezentacya całej ludności miejskiej i chłopskiej.

Z powodu rad powiatowych, tych najnieużyteczniejszych instytucyj, bez których kraj mógłby się zupełnie obejść, nie pozwolili demokraci i ludowcy rozbić sejmowej reformy wyborczej. Kraj zrozumiał, że bruździ tu nie spór między Polakami a Rusinami, lecz zatarg między kastowym egoizmem obszarników a interesami całej ludności. Zmusiło to szlachciców do cofnięcia się.

Nie powiedzieli oni jeszcze ostatniego słowa. P. Dawid Abrahamowicz zwołuje ich na 16 bm., aby się ostatecznie oświadczyli. Ale teraz, jeżeliby spróbowali rozbić kompromis i jeszcze raz swoim uporem udaremnić reformę sejmomą, — cały kraj, mieszczanie, chłopi i robotnicy, demokraci, ludowcy i socyaliści, Polacy i Rusini, zgodnie pójdą do walki z kastą szlachecką, jako jedyną tamą postępu, jedynym wrogiem praw ludowych!

## Dzień Kobiet 9 marca w Krakowie.

Towarzyszki! Towarzysze!

W niedzielę 9 marca o godz. 10 rano odbędzie się w sali Związku stow. rob. (Filipa 2, II. p.)

## ZGROMADZENIE LUDOWE

z porządkiem dziennym:

**Walka kobiet o prawa.**

Przemawiać będą: Dr Helena Landauowa i posłowie Daszyński i dr Marek.

## Dlaczego strejk nie wybuchł.

(Od naszego korespondenta).

**Budapeszt**, 5 marca.

Walki nie można prowadzić środkami połowicznymi. Taka myśl nie może się udać. Walka stwarza fakty, z których musi być wyciągnięta ostateczna konsekwencya, walczący zaś w założeniu już muszą przyjmować na siebie wszystkie mogące się wyłonić skutki i z góry przyjmować odpowiedzialność za nie.

Wiedziała socyalna demokracya do jakiej się walki gotuje. Wszakże władze plakatowały po ulicach: za udział w „buncie“ czeka przywódców 10 do 15 lat ciężkiego więzienia, uczestników zaś „tylko“ 5 lat. Pozatem powszechnie wiadomem było ile to batalionów wojska, ile karabinów maszynowych przygotował rząd dla swoich obywateli. Jednak socyalna demokracya nie ulękła się tego i wcale nie to powstrzymało ją od wystąpienia do nierównych zapasów.

Miała partya socyalno-demokratyczna walkę prowadzić wspólnie z opozycyą. Za wspólną sprawę wspólne miano ponosić ofiary. Zgóry było zapowiedziane uzależnienie postępowania socyalnej demokracyi od działania opozycyi w parlamencie. Miała opozycya wystąpić na posiedzeniu rewolucyjnie a potem udać się na ulicę, by razem z robotnikami wziąć udział w wypadkach, które się miały rozwinąć. Tak było ułożone, tak się jednak nie stało. Nie pierwszy już raz pokazało się dowodnie, że w chwilach rozstrzygających, momentach mocnych nie można liczyć na burżuazyjne partye. W takich tylko lud decyduje lub, jeśli się sprawa nie udaje, płaci własną krwią. Burżuazya nie chce zejść z wygodnego dla siebie stanowiska i nie chce wyzbyć się metod, w myśl których dobrze jest zbierać owoce walki, wcale jednak nie narażać w niej własnej skóry. To się pokazało dobitnie w Budapeszcie wczoraj. Jednak lud roboczy już dojrzał do politycznego działania. Ma on przywód ów mądrych i rozważnych, którzy wiedzą kiedy walkę podejmować i podejmują ją tylko wtedy, gdy ta walka ma stanowcze widoki powodzenia.

Zbrodnią by było wczoraj wysyłać lud pod lufy karabinów, by wywalczać prawa dla obywateli, skoro wielka ilość tychże obywateli wcale do tak decydującego kroku nie była skłonna. Dlatego budapeszteński zarząd partyjny słusznemi się pobudkami powodował, gdy uchwalił

KAROL DE COSTER.

## DYL SOWIZDRZAŁ.

Powieść historyczna.

Przełożył Czesław Wrecki.

46 (Ciąg dalszy).

Około godziny dziewiątej wyprowadzono z więzienia Klasa, przybranego w długą koszulę, z rękawami związanymi na plecach. Stosownie do wyroku przyrządzono stos około słupa, wkopanego w ziemię na placu przed bramą ratusza, u wylotu ulicy, biegnącej od kościoła Maryi Panny. Gdy Klas stanął na miejscu stracenia, kat i jego pomocnicy nie skończyli jeszcze przygotowań około stosu.

Skazaniec trwał cierpliwie pośrodku zgrai posiepaków, aż ukończyli swą pracę. Tymczasem profos na koniu, pachołkowie miejscy i dziewięciu żołdaków, sprowadzonych z Brugi, mogli tylko z wielkim trudem powstrzymać cisnący się i szemrający tłum ludu.

Wszyscy mówili, iż egzekucya ta jest wielkiem okrucieństwem, niesprawiedliwym mordem, spełnianym na biednym i zacnym starcu, który był zawżdy dobrym i litościwym wobec wszystkich i ciężko, a uczciwie przez żywot swój cały pracował.

Wtem dzwonić poczęły dzwony pogrzebowe kościoła Maryi Panny; tłum ludu zgodnie uklęknął i począł szeptać modlitwy.

Katarzyna stała także w tłumie wśród pierwszych szeregów i spoglądała błędnie na to, co się na placu przed ratuszem działo. Widziała Klasa, stojącego opodal stosu i mruczała, trzęsąc głową: „Ogień, ogień! Zróbcie dziurę, bo dusza chce ujść z ciała!

Gdy Klasowa i Nela posłyszały głos dzwonów, przeżegnały się. Lecz Sowizdrzał nie uczynił tego, bowiem, jak powiedział, nie chce modlić się do Boga sposobem, jakiego używają oprawcy. I począł biegać po chacie tu i tam, dobijał się do drzwi i okien, gdyż chciał się wydostać z chaty; lecz u drzwi i okien czuwali litościwi sąsiedzi.

Nagle krzyknęła Klasowa, twarz okrywając zapaską:

— Dym!

I rzeczywiście obaczyli wnet wszyscy troje wielką, czarną chmurę dymu, podnoszącą się w górę ku niebu. Dym wychodził ze stosu, na którym stał Klas, przykuty do słupa. Kat podpalił stos w trzech miejscach: w imię Boga Ojca, Syna i Ducha świętego...

Klas rozglądał się wokoło, a nie dostrzegłszy wśród tłumu żony i syna Sowizdrzała, poczuł w sercu znaczną ulgę, iż jego najbliżsi na cierpienia jego patrzeć nie będą.

Na placu, wokoło stosu, panowała cisza, wśród której słychać było tylko głos modlącego się Klasa, trzask płonącego drzewa, od czasu do czasu płacz kobiet i pomruk gniewny mężczyzn, a czasem krzyk Katarzyny: „Zagaście ogień! Zróbcie dziurę, bo dusza pragnie wyjść z ciała!“ — A nad tem wszystkiem jęczał głos dzwonów pogrzebowych kościoła Maryi Panny.

Nagle twarz Klasowej zrobiła się biała jakoby śnieg i nieszczęśliwa drżąc na całem ciele, wskazała palcem w okno. Długi i wąski płomień wystrzelił ze stosu i wzbijał się chwilami ponad dachy co niższych domów. Płomień ten giął się podług kierunku wiatru i dotykał raz nóg Klasa, to znów głowy jego, lizał jego twarz, opalał włosy i straszliwe sprawiał mu męczarnie.

Sowizdrzał trzymał matkę silnie w ramionach i usiłował ją od okna odsunąć. Pewnej chwili posłyszeli przeraźliwy krzyk, który Klas wydał z piersi, gdy płomień przypiekł z jednej strony jego ciało. Lecz już w tej samej chwili zamilkł, a tylko łzy ściekały mu z oczu i zlewały cienkim strumieniem jego pierś.

Potem posłyszała trójka zamkniętych w chacie zgiełk wielu głosów. Był to głos ludu, który wołał:

— Klas nie został skazany na powolne palenie, lecz na szybką śmierć w wielkim ogniu. Kacie, rozniećwielki ogień!

— Uduś go! wołano.

I lud ciskał na profosa kamieniami.

— Ogień! wielki ogień! — krzyknęła Klasowa.

I rzeczywiście, z pośrodka stosu wzbił się naraz ku niebu wielki słup krwawego ognia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

odroczyć strejk generalny. Należy czekać na chwilę odpowiednią, powiedziane jest w odezwie do towarzyszów, i na tę chwilę się zbroić w dalszym ciągu i przygotowywać, należy także zaczekać na większe zdecydowanie się burżuazyjnej opozycyi w kierunku walki bezwględnej, na śmierć i życie.

Wcale nie jest równoznaczne składanie deklaracyi w parlamencie, a przeciwstawianie go łych piersi ostrzom bagnetów lub wylotom luf karabinów maszynowych.

Prasa chrześcijańsko-społeczna szeroko się obecnie rozpisuje o tem, że socyalistyczny strejk w Budapeszcie zrobił kompletne fiasko. Nie może być inaczej. Partya, która w łonie swem hoduje morderców-Kunschaków, nie może przeboleć, że pozbawiona została widoku krwi i opisu scen mordu, dokonywanego nad bezbronnymi. To jest stanowisko zasadnicze. A ze względów taktycznych miłoby było usłyszeć chrześcijańsko-społecznym, że tylu to a tylu robotników socyalistycznych padło na ulicach Budapesztu. Nas jest garstka, dobrze więc, że i tamtych jest mniej. Takby bowiem w poufnych kołach mówiono!

# „Programowa i ideowa“ propaganda.

**Lwów**, 6 marca.

„Programowy i ideowy“ ludowiec pan Jan Dąbski, który po secesyi z t. zw. „Zjednoczenia niezawisłych ludowców“ został już niepodzielnym szefem tej grupki politycznej, żegluje coraz śmielej ku wszechpolakom, ku którym od dawna czuje programową i ideową sympatyę. Wszechpolacy zwalczają i obrzucają błotem ruch niepodległościowy, a w Królestwie Polskiem usiłują odciągnąć ludność od zasadniczych zagadnień bytu narodowego i wszelkie w tym kierunku idące dążności skierować pragną w koryto antyżydowskiej hecy. Na gruncie galicyjskim publicznie z taką „oryentacyą“ nie śmieli jeszcze wystąpić, będąc antysemitami boją się publicznie przyznać do tego. Niewdzięczną więc tę funkcyę wziął na siebie „programowy i ideowy“ ludowiec p. Dąbski, nie mający wprawdzie wśród chłopów tyle wpływu, by być czynnikiem twórczej pracy nad ludem, ale mający w każdym razie dość stosunków, by w razie czego wydatnie się przyczynić do propagowania antyżydowskiej hecy na wsi.

W ostatnim numerze (z dnia 2 marca b. r.) „Gazety ludowej“, organu oficyalnego „Zjednoczenia niezawisłych ludowców“, drukuje p. Dąbski pod znamiennym tytułem „Chłopska odpowiedź“ następujące „popularne“ wyjaśnienie, jak można i należy załatwić kwestyę żydowską. Za temat do pouczenia służy Królestwo Polskie.

„Bojkot żydów w Królestwie Polskiem przybiera ogromne rozmiary. Hasło **wypędzenia żydów z ziemi polskiej** dotarło do najgłębszych warstw ludowych i ogarnęło wsie i miasta, lud miejski i wiejski. Szereg przedsiębiorstw żydowskich już zbankrutowało, żydzi zaczynają już zwolna opuszczać Polskę, bo Polakom sprzykrzyło się już żywić tych pasożytów, którzy mają bezczelność głosić, że nasza ziemia to już nie Polska, ale jakaś Judeo-Polska.

W prasie polskiej toczy się obecnie zawzięta polemika przeciw żydom i za żydami. Żydów bronią oczywiście pisma przez nich utrzymywane, bo żydzi mają pieniądze i mogą sobie pozwolić na utrzymywanie pism i redaktorów, wprawdzie nie z pejsami, ale za to gorszych, niż sami żydzi.

Polemika ta zaczyna się przenosić do Galicyi, a z polemiką przeniesie się także zwolna energiczny bojkot żydów, bo my wobec naszych żydów zachowujemy się stanowczo **za pobłażliwie**, łudząc się tem, że żydzi dadzą się przerobić na Polaków. To są złudzenia, którym przeczy życie, bo żydzi są w naszej rasie stanowczo „nie rozpuszczalni“.

Takim wstępem opatruje p. Dąbski list jakoweś Świtańca, niezawodnie równie bardzo „programowego i ideowego“ ludowca zjednoczonego, który po długich bajdurzeniach dochodzi nareszcie do sedna sprawy i tak ją szczerze, a bez osłonek załatwia:

„Żyd jest zanadto samolubem, zanadto innej kultury i rasy, aby mógł być dobrym współobywatelem, zwłaszcza w rolniczym kraju. Żyd umie być tylko poddanym, albo panem. Zaś wiemy dobrze, co to jest być parobkiem u żyda. Zatem, aby te napływowe chwasty nie zagłuszyły rodzimego zboża, **trzeba to po trochę niszczyć**, gdy ich zupełnie wytępić trudno.

Jeszcze biedny żyd nie jest tak szkodliwy, ale gdy się już zbogacił, to **tylko za wieś wyprowadzić!...**“

Trudno jaśniej nawoływać do rozruchów antyżydowskich! Po co bogatszych żydów „wyprowadzać za wieś“, łacno domyśli się każdy, kogo „narodowo“ uświadamiali Stojałowski, Zamorski, Dąbski i ta reszta „nowoczesnych Polaków“.

P. Antoni Switaniec głosi:

„Nie klerykały mają być antysemitami, ale wszyscy postępowcy i wolnomyślni bez wyjątku“.

A p. Dąbski uroczystym wstępem to programowe hasło do wierzenia i ewentualnie wypełnienia w oficyalnym organie swego „stronnictwa“ zaleca. Szybko ongiś jechał ks. Stojałowski, aż dojechał do rozruchów żydowskich i do „Warszawskiego dziennika“, p. Dąbski ma, zdaje się, ambicyę zdystansowania p. Zamorskiego w wiernem wypełnianiu testamentu ks. Rublarza. „Wieniec i pszczółka“ na zachodzie, a „Gazeta ludowa“ na wschodzie kraju stanęły do szlachetnego wyścigu, kto szybciej dojdzie do mety. P. Zamorski i p. Dąbski, to dwa dzielne „folbluty“, za którego właściciel stajni wszechpolskiej pan Grabski weźmie nagrodę, trudno przewidzieć.

# Rokowania pokojowe.

Oficyalnie wojna trwa, a nieoficyalnie prowadzą się rokowania pokojowe, w których głównym pośrednikiem jest ambasador rosyjski w Konstantynopolu Giers. W pierwszych dniach bieżącego tygodnia Turcya zawiadomiła mocarstwa, że oddaje całkowicie w ich ręce prowadzenie rokowań, co miało znaczyć, że Turcya z góry zgadza się na warunki przez mocarstwa z państwami bałkańskiemi umówić się mające; w kilka dni potem Turcya zmieniła swe zdanie w ten sposób, że prośbę swą do mocarstw ograniczyła tylko do pośrednictwa, a tem samem zastrzegła sobie wolną rękę w przyjęciu lub odrzuceniu umówionych warunków.

Na tej też podstawie posłowie mocarstw w Sofii zwrócili się do rządu bułgarskiego, od którego otrzymali zgodę na pośrednictwo, ale zawarunkowane żądaniami takiemi, na które ani mocarstwa, ani Turcya się nie zgodzą. W obecnej fazie rokowań nie idzie już o Adryanopol, z którego Turcya już zrezygnowała; idzie natomiast o półwysep Gallipoli, oraz o Skutari i Janinę, a na odstąpienie tych terytoryów względnie miast mocarstwa nie zgodzą się.

Żądanie terytoryalne Bułgaryi obejmuje kraj od Miki nad morzem Czarnem do Rodosto nad morzem Marmara. Uzyskanie tej granicy oznaczałoby panowanie Bułgaryi nad morzem Marmara, a tem samem zniesienie znaczenia fortów dardanelskich, wskutek czego panowanie Turcyi nad Konstantynopolem stałoby się zupełnie problematycznem. Bułgarya mogłaby w każdej chwili zarówno drogą lądową jak i morską — sama albo dla jakiegoś mocarstwa, którego wymienić nie trzeba — zagrozić Konstantynopolowi i w ten sposób traktat paryski o zamykaniu Dardanelów stałby się iluzorycznym. Na to, wedle obecnego stanu rzeczy, ani Anglia, ani Francya się nie zgodzą, a tem samem żądania bułgarskie muszą uledz ograniczeniu.

To samo stanie się odnośnie do Skutari z pewnością, a odnośnie do Janiny prawdopodobnie. Wiadomo, że spór austryacko-rosyjski toczy się głównie o los Skutari, które Austrya reklamuje dla Albanii, Rosya zaś chciałaby oddać je Czarnogórze. Konferencya ambasadorów w Londynie w zasadzie przyjęła żądanie Austryi, a Rosya porzuciła otwartą opozycyę. Niema więc mowy, aby Skutari mogło dostać się sprzymierzeńcom tembardziej, że — jak Austrya kilkakrotnie oświadczyła — nawet zdobycie tego miasta przez Czarnogórców nie będzie uznane za „fakt dokonany“. Co się zaś tyczy Janiny, to Grecy tego miasta dotąd nie zdobyli i nie mają widoków go zdobyć; Albańczycy zaś przy poparciu Włoch żądają tego miasta dla siebie.

Jeszcze jedno żądanie zwycięzców spotyka się z podzielonemi zdaniami wśród mocarstw, mianowicie żądanie odszkodowania wojennego. Bułgarya głównie tego żąda ze względu na ofiary poniesione wskutek zerwania zawieszenia broni. Francya i Anglia, jako główne wierzycielki Turcyi, opierają się dotąd temu żądaniu, bojąc się o dotychczasowe swe kapitały. Wprawdzie państwa bałkańskie przyjmują obowiązek zapłacenia z tureckiego długu państwowego części odpowiadającej uzyskanych przez nie terytoryów, ale mocarstwa nie uznają tego za dostateczną rekompensatę za dalsze finansowe osłabienie Turcyi. Zresztą w kołach dyplomatycznych przypuszczają, że żądanie odszkodowania pieniężnego postawiono tylko na to, aby mieć podstawę do targu zamiennego tj. zamiast pieniędzy jeszcze kawał ziemi, albo odwrotnie.

Główna rzecz jest ta, że obecnie mała jest obawa zerwania rokowań ze względu na to, że mocarstwa objęły je na własne ryzyko. Nauczone smutnem doświadczeniem w styczniu, mocarstwa teraz nie pozwolą na dłuższe trwanie wojny, której zresztą ani Bułgarya, ani Turcya nie chcą. Jeżeli mimo to pojawiają się głosy, że Turcya nie zdecydowała się jeszcze na odstąpienie Adryanopola; jeżeli w Konstantynopolu boją się zaburzeń na wypadek zgody rządu na odstąpienie i jeżeli będący u steru rządów komitet młodoturecki oświadcza się przeciw odstąpieniu Adryanopola, są to tylko ostatnie objawy obrażonej dumy, ale objawy bezsilne. Oświadczenie Mahmuda Szefketa, że odstąpienie Adryanopola nie jest jeszcze pewne, jest zwyczajnym wybiegiem dyplomatycznym, tradycyjnym manewrem tureckim dla zyskania na czasie.

Czegoż bowiem Turcya może się po dalszej wojnie spodziewać? Wprawdzie od ponownego wybuchu wojny nie doznała żadnej większej klęski; przeciwnie — teraz stoi militarnie znacznie lepiej, niż po Kirkilisse i Lüle Burgas, ale mimo to o zdobyciu napowrót utraconych terytoryów nie może marzyć; najwyżej ma silniejszą podstawę do targów, a to jest właśnie celem dyplomatów tureckich, którzy zresztą nie mogą tak poprostu ustąpić wobec tego, że rząd obecny przyszedł do władzy pod hasłem nieodstąpienia. Będzie trochę targu, może nawet trochę strzałów, ale zawarciu pokoju to nie przeszkodzi.

# Przed rozpuszczeniem rezerwistów.

Z Paryża przychodzi wiadomość, że jeszcze w tym tygodniu równocześnie w Austryi i w Rosyi ogłoszony zostanie rozkaz demobilizacyi, a w Budapeszcie krąży pogłoska, że ministerstwo honwedów otrzymało już od ministerstwa wojny instrukcye co do demobilizacyi na granicy galicyjsko węgierskiej z poleceniem przeprowadzenia jej w przeciągu 24 godzin.

Odmienne wiadomości przychodzą z Petersburga. Mianowicie donosi „Petersburger Herold“, że między zatrzymanymi pod bronią rezerwistami, którzy mają być w tym roku rozpuszczeni, objawia się pewne niezadowolenie z powodu nieskończonego stanu oczekiwania. Życzą sobie albo rozpuszczenia ich do domów, albo natychmiastowej wojny. To dało powód do tego, że Rosya oświadczyła gotowość rozpuścić rezerwy z roku 1910, zważywszy, że Austrya pierwsza z takim projektem wystąpiła. Jeżeli kto chce ten krok nazwać porozumieniem się, to chyba za wysoko go ocenia, gdyż wogóle nie jest on niczem wię-

cej, jak „odprężeniem“, które co prawda ma w sobie zarodki, mogące się dalej rozwijać.

Układy pokojowe postępują dalej. W Paryżu nie zważają na opór króla czarnogórskiego, który oświadcza, że bez Skutari nie zawrze pokoju; niemniej występują przeciw żądaniu Bułgaryi o odszkodowanie wojenne. Ambasadorowie w Londynie wczoraj odbyli konferencyę, której wynik nie jest znany. Wiadomo tylko tyle, że obrady będą we wtorek kontynuowane. Ze strony tureckiej objawia się coraz większa chęć zawarcia pokoju. Jak z Konstantynopola donoszą, komitet młodoturecki ogromną większością oświadczył się za honorowym pokojem, któryby zadowolił wszystkich Otomanów. W przeciwnym razie musiałyby być kroki nieprzyjacielskie kontynuowane, nawet gdyby Adryanopol upadł. „Tanin“ gani rząd za jego prośbę o pośrednictwo mocarstw, stwierdza jednak, że Porta do niczego się jeszcze nie zobowiązała. Opinia publiczna nie potrzebuje się niepokoić. „Tanin“ poleca rządowi niezachwianą wytrwałość.

W sprawie zatargu rumuńsko-bułgarskiego rokowania za pośrednictwem mocarstw toczą się dalej. Na razie Bułgarya mobilizuje opinię publiczną przeciw odstąpieniu Sylistryi w ten sposób, że organizuje się deputacye do rządu z protestem przeciw odstąpieniu.

Na placu boju zaszły dwa ważne wypadki: kapitulacya Janiny oraz zastanowienie operacyi bułgarsko-tureckich. O faktach tych donoszą poniższe telegramy.

*Telegramy z piątku 7 marca.*

## Kapitulacya Janiny.

**Ateny.** Telegram następcy tronu z datą wczorajszą godz. 6 rano powiada, że kiedy armia grecka obsadziła cały lewy front twierdzy Janina i okrążyła forty Bizani i Kastrica, Essad pasza zawiadomił go, że turecka armia uważa się za wziętą w niewolę. Doniesienie to o zwycięstwie wojsk greckich wywołało ogromny zapał wśród ludności. Wszędzie bito w dzwony i śpiewano hymn narodowy.

Obszerne sprawozdanie agencyi ateńskiej o zajęciu Janiny powiada, że we wtorek rozpoczęto ogólny atak. Fort Bizani nie odpowiadał zrazu na strzały, potem strzelał. W ciągu dnia wystrzelono przeszło 30.000 pocisków. Onegdaj zmuszono działa na forcie Bizani do milczenia. Grecy równocześnie posuwali się na całej linii, a o godzinie 3 po południu rozpoczęła się ucieczka Turków. Obrona Turków była bardzo słabą.

Generał Soutzo wczoraj o godz. 9 rano z trzema szwadronami wkroczył do Janiny. Z fortu Bizani powiewa chorągiew grecka.

## Wstrzymanie operacyj na linii Czataldża i Bulair.

**Konstantynopol.** Urzędowe sprawozdanie wojenne stwierdza, że od trzech dni z powodu śniegów operacye wojskowe na linii Czataldży i Bulair całkiem wstrzymano. Tylko na zachód od Bujuk Heikier przyszło do małej potyczki, zwycięskiej dla Turków. W okolicy Siliwri nie widać nieprzyjaciela. Bombardowanie Adryanopola w ostatnich trzech dniach trwało dalej, lecz tylko w trzecim dniu było silniejsze.

## Szczegóły kapitulacyi Janiny.

**Ateny.** (Tel. wł.) Wczoraj po południu zjawili się w głównej kwaterze greckiego następcy tronu wysłannicy Essada paszy, a to Raus pasza, Talaat bej i delegat metropolity z oświadczeniem, że załoga Janiny w liczbie 35.000 ludzi poddaje się. Układ o kapitulacyę już został podpisany. Turcy poddali się bezwarunkowo z bronią i amunicyą. Części armii monastyrskich, które walczyły pod Janiną, nie przyłączyły się do kapitulacyi i pomaszerowały w góry albańskie.

## Układy pokojowe.

**Paryż.** (Tel. wł.). Największą trudność w rokowaniach pokojowych stanowi teraz żądanie Bułgaryi o odszkodowanie wojenne. Turcya odrzuca to żądanie, a mocarstwa w większej części popierają opór Turcyi.

## Zatarg rumuńsko-bułgarski.

**Bukareszt.** (Tel. wł). Na wczorajszej radzie ministrów podał prezydent gabinetu Majorescu do wiadomości, że mocarstwa zgodziły się na stanowisko Rumunii, t. j., że odbędzie się tylko pośrednictwo na podstawie konwencyi haskiej, Pośrednictwo ma wydać rezultat w przeciągu 15 dni.

## Kompromis w sprawie sejmowej reformy wyborczej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Wiedeń, 7 marca.**

Wczoraj zawarty został między stronnictwami polskiemi kompromis co do spornego punktu, tj. o wybory do Rad powiatowych. Zgodzono się, że wybory odbywać się będą tak, jak do sejmu, tj. pośrednio, ze zniesieniem głosu wirylistów. Wieczorem Rusini po długiej naradzie zawiadomili, że kompromis ten przyjmują. Sprawa jest jednak w zawieszeniu, ponieważ Abrahamowicz oświadczył, że nie może w imieniu prawicy zgodzić się na kompromis, lecz przyjmuje go tylko „ad referendum“. Abrahamowicz zwołał posiedzenie prawicy do Lwowa na 16 b. m.

Jeżeli konserwatyści przystąpią do kompromisu, odbędzie się 17 b. m. posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej, a 18 b. m. odbyłoby się jedyne przed świętami posiedzenie sejmu. Następne sejm zebrałby się w pierwszych dniach maja.

Co do dymisyi Bobrzyńskiego, która faktycznie została wniesioną, oświadczają, że wobec zawarcia kompromisu niema powodu do jej podtrzymania.

# PARLAMENT.

**Wiedeń, 7 marca.**

Izba posłów zebrała się wczoraj o godz. 3 po południu. Na początku posiedzenia prezydent Sylwester poświęcił wspomnienie posłowi tow. Schuhmeierowi.

### O uwolnienie rezerwistów.

Wśród wniosków znajduje się wniosek socyalnych demokratów niemieckich i czeskich w sprawie uwolnienia powołanych pod broń rezerwistów.

Przed porządkiem dziennym poseł tow. Seitz wniósł, aby jako drugi punkt porządku dziennego postawić pierwsze czytanie wniosku jego o uwolnieniu rezerwistów. Nad sprawą tą nie można obojętnie przejść do porządku, ponieważ cały świat zajmuje się polityką międzynarodową. Podobny wniosek postawił poseł Nemec. Oba wnioski Izba odrzuciła.

Przystąpiono do dyskusyi nad ustawą o domokrąstwie.

### Denuncyant.

Poseł Siengalewicz (Ukr.) denuncyował związki strzeleckie w Galicyi jako „polskie organizacye bojowe“, dążące do odbudowania Polski z włączeniem „terytoryum ukraińskiego“, podczas gdy rząd Rusinom stawia trudności w organizowaniu związków strzeleckich.

Po dalszych przemówieniach dyskusyę zamknięto.

### O fakultet włoski.

Poseł Pittaco w zapytaniu do prezydenta domaga się postawienia sprawozdania komisyi budżetowej o fakultecie włoskim na porządku dziennym.

### Walka o porządek dzienny.

Przewodniczący proponuje, by na pierwszym punkcie porządku dziennego następnego posiedzenia postawić wybór komisyi z 26 członków dla obrad przedwstępnych nad ustawą o zmianie kompetencyi ministerstwa.

Poseł Daszyński wskazuje na wniesiony przez siebie właśnie wniosek w sprawie zniesienia zakazu emigracyi sezonowej. Stawia wniosek, by jako drugi punkt porządku dziennego postawić ów jego wniosek.

Wniosek posła Daszyńskiego odrzucono, propozycyę prezydenta przyjęto i zamknięto obrady.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się dziś.

## Wniosek posła Daszyńskiego i tow.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów zgłosił poseł tow. Daszyński 1) wniosek w sprawie rozpuszczenia rezerwistów i rezerwistów zapasowych, 2) wniosek

---

# Z galeryi Romanowów.

Z powodu jubileuszu dynastyi rosyjskiej.

2

(Ciąg dalszy).

Ostatnia „Rjecz“ donosi, że w carskim pałacu urządzono kinematograf, i że car z rodziną z ciekawością przygląda się w Carskiem Siole wypadkom, jakie miały miejsce w życiu Romanowów w ciągu lat 300. Film sporządzono na specyalne zamówienie, za drogie pieniądze.

Zapewne pominięto tam niektóre epizody. Pozwolimy więc sobie je przypomnieć. Tym razem mała galeryjka kochanków caryc rosyjskich.

### Katarzyna I. i Mons de Lacroix.

Syn szynkarza, który przybył z Francyi do Rygi, później przeniósł się do Moskwy i mieszkał tam w niemieckiej dzielnicy, czyli — jak ją zwano — niemieckiej słobodzie. Piotr zbliżył się z młodym, wykształconym Monsem; zaś Mons zbliżył się z Katarzyną, na którą wywarła wrażenie jego piękna twarz. Katarzyna urządziła tak, że Mons mianowany został kamer junkrem cesarzowej.

Piotr jakkolwiek Wielki, nie widział jednak, że mu małżonka rogów nastawia. Znaleźli się jednak dobrzy ludzie, którzy zwrócili uwagę cara na to upiększenie. Wówczas Piotr naznaczył ekskursyę do Szlisselburga; istotnie też wyjechał, lecz wrócił po kilku godzinach. Rezultat znany. W oczach cesarzowej odrąbano głowę Monsowi, położono ją do spirytusu i Katarzyna przez kilka dni musiała patrzeć na nią. Car oddał później głowę do Akademii nauk i rozkazał, by ją przechowywano w oddzielnym pokoju.

Po upływie lat 60, przy Katarzynie II., gdy zwrócono uwagę na wielki wydatek na spirytus, przyniesiono głowę Monsa, i Katarzyna — wielka znawczyni — łaskawie orzec raczyła, że istotnie był to „niebrzydki chłopak“.

### Carowa Anna i Ernost Biron.

Dziad Birona był parobkiem stajennym przy księciu Jakóbie Kurlandzkim i nazywał się Bübren. Gdy owdowiała Anna Kurlandzka stała się carycą rosyjską, Bübrenowie zmienili nazwisko i zaczęli się nazywać Bironami. Anna mianowała — według znanych wzorów — wnuka parobka swym kamerjunkrem. Był to przystojny chłopiec i stał się kochankiem carycy. Wkrótce stał się szambelanem, hrabią i t. d., i t. d. Rządził Rosyą, jak chciał, stał się księciem Kurlandzkim; i dopiero po śmierci Anny zamordowano tego człowieka, który rządził całą Rosyą. Zmarł w Mitawie, i cały dwór przywdział 8 dniową żałobę po tym łotrze, który grabił i hańbił Rosyę.

### Carowa Elżbieta i jej kochankowie.

Razumowskij, jeden z bardzo wielu kochanków carowej Elżbiety, syn chłopa ukraińskiego, był śpiewakiem w chórze dworskim. Spodobał się carewnie. Stał się więc nadwornym śpiewakiem i grajkiem. Później — kochankiem. Z trubadura dworskiego Elżbieta zrobiła go „intendantem“ swego dworu i — naturalnie — kamer junkrem.

Gdy carewna stała się cesarzową, żyła z Razumowskim jak z mężem. Przychodzili w odwiedziny do siebie w szlafrokach. Wobec tego został — jak zwykle — szambelanem, nadłowczym, hrabią i posiadaczem wszystkich orderów. Wkońcu — marszałkiem polnym.

Bogactwa, które otrzymał były śpiewak, są niezliczone. W tajemnicy był zaręczony z Elżbietą. Po śmierci jej żył w pałacu Aniczkowskim, który właśnie dla niego został zbudowany.

W historyi jest spór w sprawie tego, ile dzieci miał Razumowski z Elżbietą. Jedni twierdzą, że ośmioro, inni, że mniej. Jeden ze synów Andrzej Zakrewskij był później dyrektorem akademii sztuk pięknych.

Jeszcze jednego z ulubieńców Elżbiety wymienimy — Szuwałowa. Jego fizyognomia spodobała się Elżbiecie i stał się głośnym ulubieńcem aż do samej śmierci tej cesarzowej. Szuwałow czasem dokazywał i bawił się w innych miejscach, nietylko w carskim pałacu. Elżbiecie to się nie podobało. Wskutek tego za Elżbiety prześladowano kobiety w Petersburgu, aresztowano je i pod chłostą badano, czy się nie ośmieliła która oka robić do ulubieńca cesarzowej. Szuwałow zresztą był tchórzem, nie żądał żadnych wysokich rang i nie mieszał się do spraw państwowych. Bał się odpowiedzialności po śmierci Elżbiety.

Szuwałowa uznają za ojca dziewczynki, którą porodziła Elżbieta w roku 1753. Nazwano ją Elżbietą i nadano jej nazwisko Tarakanowej. Za matkę tej Elżbiety oficyalnie uznano pewną włoską damę dworską, i dziewczynka wychowywała się we Włoszech. Podczas podróży Szuwałow widział córkę we Włoszech, lecz bał się jej przyznać do ojcostwa; szlachetna postać... Nieszczęśliwa Tarakanowa była osadzona w fortecy i zmarła w Szlisselburgu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w sprawie zniesienia zakazu emigracyi sezonowej.

Wnioski te brzmią: Położenie w kraju nader smutne, w znacznej części spowodowane jest przez niepokój, wywołany obsadzeniem granic oddziałami wojska na stopie wojennej. Związany z tem zupełny zanik przedsiębiorczości spowodował zupełny brak pracy, co wzmogło się jeszcze przez zakaz wyjazdu za granicę robotników sezonowych, chociażby nawet do armii nie należących. Wobec zmiany w sytuacyi międzynarodowej w kierunku pokojowym dalsze podtrzymywanie tak uciążliwych środków zabezpieczenia granic wydaje się zbytecznem, wobec czego wnoszę:

a) Wzywa się rząd, ażeby bezzwłocznie poczynił wszędzie potrzebne zarządzenia, iżby ci robotnicy, którzy nie są obowiązani do służby wojskowej, mogli bez przeszkody udać się za pracą za granicę i ażeby zakaz wychodźtwa sezonowego został cofnięty;

b) Wzywa się rząd, aby użył swego konstytucyjnie zagwarantowanego wpływu w tym kierunku, by wszyscy powołani do służby wojskowej rezerwiści i rezerwiści zapasowi jak najrychlej z szeregów zostali uwolnieni.

Poza tem na wczorajszem posiedzeniu wniósł: Poseł tow. Klemensiewicz interpelacye:

1. Dwie do ministra obrony krajowej w sprawie znęcania się nad żołnierzami;

2) jedną interpelacyę do prezydenta ministrów w sprawie zakazu emigracyi sezonowej z Galicyi i rozpoczęcia robót, celem koniecznego dostarczenia pracy bezrobotnym;

3) jedną interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych i ministra obrony krajowej w sprawie niewypłacenia zapomóg bardzo licznym rodzinom rezerwistów.

* * *

**Wiedeń, 7 marca.**

**Dalszy rozkład prac parlamentu.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Dziś odbędzie się ostatnie przed świętami posiedzenie Izby posłów, wobec czego plan finansowy nie wejdzie już na porządek dzienny przed świętami. Prezydent Izby dziś zakomunikuje, że nie może oznaczyć terminu następnego posiedzenia, lecz że go poda w drodze pisemnej. Komisya finansowa będzie jeszcze obradowała kilka dni i spodziewają się, że ukończy obrady.

## Z sali koncertowej.

Koncert wagnerowski. — Hoff-Cortilli.

Przypadająca w maju setna rocznica urodzin Wagnera uczyniła bieżący rok szczególnie obfitym w koncerty poświęcone twórczości geniusza muzyki nowoczesnej. Pozbawiona chóru i orkiestry, Dyrekcya koncertów musiała się w swym hołdzie ograniczyć do solistów, dobrym smakiem w wyborze zastępując braki i okrążając niebezpieczeństwo popadnięcia w profanacyę, którą są przeróbki wirtuozowskie z dramatów Wagnera. Uniknięto tego fałszywego kroku tylko wobec udziału p. Rubinsteina, który dzięki swemu fenomenalnemu talentowi, intuicyi artystycznej i nadzwyczajnej potędze bezpośredniości w grze, zdołał wydobyć prawdziwy wyraz wielkości koncepcyi twórcy „Parsivala". „Jazda Walkiryi" porywała wspaniałością i rozhukanym pędem, ponosząc w huraganie temperamentu samego wykonawcę. Przy towarzyszeniu, zastępującego z powodzeniem orkiestrę, dra Jachimeckiego wykonała p. Lewicka trzy pieśni i wraz z p. Mannem ustęp z III aktu „Lohengrina" i wycinek z duetu miłosnego, wypełniającego akt II „Trystana i Izoldy". Artystka odniosła sukces, pomimo iż organ jej nadaje się raczej do partyj śpiewno lirycznych i że miała za towarzysza śpiewaka o tak wspaniałym głosie, jak p. Mann. Opowiadanie z ostatniego aktu „Tannhäusera" i pieśń miłości z „Walkiryi" wraz z poprzednio wymienionymi, pozwoliły ocenić rozrost talentu i pogłębienie artystyczne znakomitego artysty.

W dwa dni później wystąpił z koncertem p. Cortilli, tenor, nierozporządzający wprawdzie równie bogatym w barwy i odcienia głosem, co p. Mann, wyróżniający się jednak wyborną szkołą, dającą zupełną pewność oparcia dla interpretacyi zawsze interesującej, nigdy nietrywialnej. Czysta intonacya i miękkość w wydobywaniu głosu ujawniły się w ładnie ułożonym programie, należycie przedstawiając sympatyczne śpiewaka.

W tym samym koncercie wystąpił p. Podolski, wykonując część programu koncertu berlińskiego. Ze zdolnego ucznia przedzierżgnął się p. Podolski w poważnego i dojrzałego pianistę, który kładzie cienie pewną ręką, frazuje umiejętnie. Zalety te, oparte na znacznem wyrobieniu technicznem, przyznała również koncertantowi prasa berlińska, odnosząc się doń z szacunkiem. Prawidłowy dalszy rozwój pozwoli w przyszłości p. Podolskiemu zająć w świecie artystycznym wybitniejsze stanowisko.

P. Podolski musiał walczyć na dwa fronty: z twardym fortepianem i kawiarnianem zachowaniem się audytoryum — czego konsekwencyą było zrezygnowanie z „piana". *T. Ch.*

# KRONIKA.

Piątek 7 marca.

**Na zapomogi dla rodzin rezerwistów** każą władze czekać bez końca. Wszak celem tych zapomóg jest uchronić rodzinę od rozpaczliwej nędzy i głodu, gdy się żywiciela rodziny zabrało do wojska. Tymczasem trzy miesiące już upłynęły od czasu, jak powołano rezerwistów, a dotąd jeszcze tysiące rodzin czekają nadaremno na należne im zapomogi rządowe. Biurokracya, która egzekutora umie w lot przysłać po podatek, odznacza się niesłychaną powolnością, gdy ma spełnić najprostszy obowiązek wobec ludności, wycieńczonej ofiarami, jakie poniosła dla obecnego zbrojnego pokoju.

Wszyscy, którzy zapomóg nie otrzymali, zechcą posłowi Zygm. Klemensiewiczowi (Kraków, Filipa 2) nadesłać jak najprędzej odpowiedzi na następujące pytania:

1. Imię i nazwisko, dokładny adres starającej się o zapomogę osoby.

2. Kto z rodziny został powołany (ojciec, brat, syn itd.), oraz ile osób miał na utrzymaniu?

3. Kiedy, którego dnia i miesiąca został powołany na ćwiczenia?

4. Kiedy i na czyje ręce wniesiono podanie o zapomogę?

5. Czy i kiedy był żandarm na zbadanie podanych w podaniu dat?

6. Czy dowiadywano się w gminie lub starostwie o losy podania i co tam odpowiedziano?

### Nowiny krakowskie.

**Kto będzie dyrektorem teatru?** P. Solski uprasza nas o zaznaczenie, że nie stara się on o teatr w spółce z p. Pawlikowskim, że wogóle o tem nie myśli, bo jest chory i wyjedzie na kuracyę.

**Dyskusya** nad wczorajszym odczytem tow. Emila Haeckera o kwestyi żydowskiej odbędzie się dziś, w piątek, o godz. 7½ wieczorem w Związku stowarzyszeń robotniczych (ul. Filipa 2, II p.).

**Koncert Ignacego Paderewskiego,** którym dyrekcya koncertów krakowskich uwieńczy tegoroczny cykl abonamentowy, odbędzie się w niedzielę 9 b. m. wedle dotychczasowych postanowień mistrza po południu o godzinie 4. Na koncert ten sekretaryat dyrekcyi rozesłał wszystkie odpowiedzi na zamówienia, które uwzględniono tak, że kasa nie dysponuje już ani jednym biletem. — Drugi koncert odbędzie się mniej więcej w dziewięć dni po pierwszym. Dzisiaj ukaże się plakat z programem koncertu. Dyrekcya koncertów zwraca uwagę, że na występy Paderewskiego nie będą wyjątkowo obowiązywały stałe roczne bilety (z wyjątkiem abonamentów); na miejsca redakcyjne i urzędowe rozesłane będą osobne bilety na każdy z dwóch koncertów.

**Z teatru miejskiego.** W komedyi Leona Birińskiego „Taniec czynowników", którą w przekładzie polskim p. Jarosława Pieniążka wystawia teatr krakowski w sobotę 8 b. m., ważniejsze role objęli: pp. Jednowski, Kosiński, Maryański, Nowacki, Nowakowski, Siemaszko, Stanisławski, Szymborski; panie: Braunówna, Czaplińska, Kosmowska, Sowińska.

**Grunt dla Tow. ratunkowego i na pałac sztuki.** Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej rozpatrywała wniosek magistratu o odstąpienie Tow. ratunkowemu gruntu na budowę własnego domu. Towarzystwo zwróciło się do gminy z prośbą o grunt, na którymby mogło wystawić dom na potrzeby i cele Towarzystwa. Magistrat zaproponował odstąpienie gruntu w sąsiedztwie strażnicy pożarnej o powierzchni 200 sążni², mianowicie gruntu przy ul. Zyblikiewicza tuż za kasynem wojskowem. — Sekcya sprawę odroczyła, poleciwszy magistratowi przedłożyć na przyszłe posiedzenie jeszcze niektóre wyjaśnienia.

Również rozpatrywała sekcya wnioski magistratu o odstąpienie sposobem dzierżawy Związkowi powszechnemu artystów polskich gruntu na cele budowy własnego pałacu sztuki. Magistrat po porozumieniu się ze Związkiem wskazał kilka miejsc, któreby się na ten cel nadawały. Sekcya wybrała subkomitet z 5 członków, który rzecz tę ma rozpatrzeć i na jednem z najbliższych posiedzeń przedłożyć ostateczne wnioski.

**W „Ognisku" drukarzy** (Rynek 12) odbędzie się w niedzielę 9 b. m. wieczór rozmaitości. Program: „Pietro Caruso", dramat w 1 akcie Roberta Bracco. „Wujaszek Alfonsa", komedya w 1 akcie St. Dobrzańskiego. Po przedstawieniu zabawa towarzyska. Początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp 80 h.

**Z Polskiego Tow. Balneologicznego.** Na posiedzeniu wydziału, odbytem 3 b. m. pod przewodnictwem prof. Pareńskiego, przedłożył sekretarz dr Zanietowski pierwszą odbitkę zebranych przez siebie materyałów naukowych i technicznych o Galicyi dla drukującego się w Wiedniu dzieła o balneografii Austryi. Nadto przedyskutowano sprawę przedłożoną przez dra Pelczara i dra Zanietowskiego najnowszego wydania „Przewodnika po zdrojowiskach polskich", wydawanego przez Towarzystwo od lat dziesięciu, program zjazdu balneologicznego, odbyć się mającego w Krakowie na zaproszenie Towarzystwa, wyniki ankiety rozpisanej przez Towarzystwo w sprawie wydzierżawienia Krynicy, oraz szereg spraw administracyjnych.

Z powodu niesłusznych zarzutów przeciw działalności krajowego Związku turystycznego w Krakowie, które pojawiły się w niektórych dziennikach lwowskich i krakowskich, wyraził wydział Polskiego Towarzystwa Balneologicznego jednomyślnie ubolewanie i oburzenie.

Zarzuty te bowiem, mające za podkład konkurencyę czysto lokalną przeciw instytucyi, rozwijającej bardzo skuteczną pracę nad reklamowaniem kraju poza granicami państwa, mogą tylko dobrze rozwijającej się sprawie publicznej zaszkodzić.

**„Wpływ pierwiastku ludowego na kulturę".** Na ten temat w niedzielę 9 marca o godz. 5 po południu w sali rysunków wieczornych w gmachu Akademii sztuk pięknych (plac Matejki) wygłosi znany badacz etnografii polskiej p. Franciszek Gawełek odczyt na dochód Tow. Bratniej Pomocy uczniów Akademii sztuk pięknych. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Spółki wydawniczej i w cukierni J. Michalika, a w dzień odczytu przy kasie od godz. 4 po południu.

**Zabita przez tramwaj.** Wczoraj po południu najechał wóz tramwajowy Nr 35 na ul. Kościuszki na Półwsiu Zwierzynieckiem na przechodzącą kobietę, która zginęła na miejscu z powodu pęknięcia czaszki. Śledztwo stwierdziło, że zabitą jest 40-letnia głuchoniema kobieta o nieznanem nazwisku. Motorowy przesłuchany na policyi podał, że dawał znaki dzwonkiem, sypał piasek i chciał w ostatniej chwili wóz zatrzymać, ale to mu się nie udało. Wóz całym ciężarem nakrył przejechaną tak, że straż pożarna musiała wóz podnosić z szyn.

Jak stwierdzono, zabita nazywa się Zofia Ławkówna, lat 50, posługaczka.

**Złodziej kościelny.** W kościele na Skałce złapano Franciszka Palińskiego z Wieliczki, który próbował rozbić skarbonkę. Paliński rzucił się do ucieczki, ale na Wolnicy przytrzymano go.

**Aresztowano** 14-letniego Gustawa Fryca, który mimo młodego wieku ma już za sobą burzliwą przeszłość. Dokonał on w ostatnim czasie 20 włamań i był już kilkakrotnie karany. Przytrzymano go w mieszkaniu ekspresa Michała Kozła, który kupował od niego skradzione rzeczy.

**Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Biblioteka otwarta od godziny 12—1 w południe i od 5—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ulicy Zwierzynieckiej 14:

W piątek o godz. 7 wieczorem: dr Bohdan Zaborski: „Idee społeczne a psychologia ruchów mas"; o godz. 8 wieczorem: Wł. Weychert-Szymanowska: „O Wyspiańskim".

W sobotę o godz. 7 wieczorem: dr Wacław Radecki: „Wstęp do psychologii".

W Stowarzyszeniu handlowców (ul. Grodzka 69) w piątek o godz. 7½ wieczorem wykład p. K. Czapińskiego: „Z historyi socyalnej polityki w Niemczech" (poglądy społeczne Bismarcka).

W Stowarzyszeniu młodocianych robotników (ul. Skałeczna 5) w piątek o godz. 7½ wieczorem wykład dra M. Lipcównej: „Życie roślinne a życie zwierzęce" (z obrazami świetlnymi).

W Stowarzyszeniu piekarzy (Filipa 2) w piątek

o godz. 6 wieczorem wykład K. Czapińskiego: „Z rewolucyi francuskiej“.

W Stowarzyszeniu młodocianych robotników (ul. Skałeczna 5) w sobotę o godz. 3 po południu wykład K. Czapińskiego: „Trzydziestolecie Marksa“.

W Stowarzyszeniu handlowców (Grodzka 69) w sobotę o godz. 8 wieczorem odbędzie się wieczór Konopnickiej z wykładem p. Adama Kropatscha wraz ze śpiewem i deklamacyą. Wstęp 10 h, dla członków wolny.

**Szkoła nauk społeczno-politycznych.**

W piątek od godz. 6—7 wieczorem: dr Sokolnicki: „Dyplomacya“; od 7—8: Wł. Studnicki: „Austro-Węgry“.

W sobotę od godz. 6—7 wieczorem: prof. T. Grabowski: „Historya myśli politycznej“; od godz. 7—9: dr Sokolnicki: „Dzieje Europy współczesnej“.

**Repertuar teatru miejskiego.**

Piątek: „Wieczór trzech króli“.

**Teatr świetlny „Uciecha“, Starowiślna 16.**

Od soboty 1 marca do piątku 7 marca włącznie: dramat w 2 częściach „Na gruzach szczęścia“; nadto dwie wesołe komedye, podróż po Norwegii, dramacik amerykański, najnowszy Przegląd tygodniowy, humoreski.

W program wchodzi „Życie Benjamina“ czyli „Syn karczmarza bankierem“. W roli tytułowej P. Grossmann, artysta teatrów wiedeńskich, rodem z Podgórza.

Niedziela 2½—11. Codziennie 4—10½.

**Kinoteatr Towarzystwa Szkoły Ludowej, Podwale 6.**

Przedstawienia w dni powszednie od godz. 4 do 10½ w nocy, w niedziele i święta od godz. 3 do 11 w nocy.

## Nowiny lwowskie.

**Baczność Towarzysze i Towarzyszki!** W tym roku odbędzie się zgromadzenie demonstracyjne kobiet w niedzielę 9 marca o godz. 3 po południu w „Pałacu sportowym“ ul. Zielona 57. Obowiązkiem każdego towarzysza i towarzyszki jest zjawić się na tem zgromadzeniu demonstracyjnem. Niechaj więc nikogo z nas tam nie zabraknie.

Komitet P. P. S. D.

**Ku większej chwale Romanowów** urządziła we czwartek lwowska policya uroczyste pogotowie, wskazując na „przyjazne stosunki“ z obchodzącym jubileusz sąsiadem. Cała Rosya znajduje się obecnie pod strażą bagnetów i szpiclów — musi też Lwów jakoś okazać sąsiedzką życzliwość. Konsulat rosyjski, z którego powiewa carska chorągiew, gęsto otoczony jest policyą. W mieście skonsygnowana policya, a dla dodania większej powagi chwili skonsygnowano też wojsko, które stoi w kilku punktach miasta. Poza owem pogotowiem wojska i policyi nic nie wskazuje na jubileusz Romanowów, chyba to tylko, że „Prikarpacką Ruś“ całą w dniu jubileuszu skonfiskowano, zdaje się za zbyt czułe wylewy uczuć pod adresem zaprzyjaźnionej z Romanowami dynastyi habsburskiej.

**Oszustwa z koncesyami szynkarskiemi.** W czasie gdy namiestnictwo rozdawało koncesye szynkarskie, ze wszystkich stron robiono zarzuty, że dzieją się nadużycia, że koncesye rozdaje się niesprawiedliwie. Pełno tych skarg było w prasie, znachodziły one też echo w parlamencie. Na wszystkie zażalenia i skargi odpowiadał namiestnik, że wszystko jest w największym porządku, że nie popełniono żadnych krzywd, że najsurowsza sprawiedliwość stoi na straży rozdawnictwa koncesyj szynkarskich. „Gazeta lwowska“, jako oficyalny organ namiestnictwa, w sążnistych artykułach poręczała sumienność wydawania koncesyj. Obecnie dopiero poczyna wychodzić na jaw, że namiestnik na ślepo uspokajał wzburzoną opinię publiczną i pokrzywdzonych, nie wiedział całkiem poprostu, co się za tą sprawą kryje; skompromitował się gruntownie jako „sprężysty szef“, jako kierownik najwyższej władzy w kraju. Pod jego okiem i bokiem w dziale, którym — jakby wynikało z jego enuncyacyi — specyalnie się zajmował, popełniano najopsolitsze oszustwa!

Sędzia śledczy p. Hut, któremu na skutek szeregu doniesień do prokuratoryi przydzielono śledztwo w sprawie oszustw przy wydawaniu koncesyj, popełnianych w namiestnictwie, zarządził aresztowanie sekretarza namiestnictwa Jana Łopuszańskiego pod zarzutem popełniania tych oszustw. Stało się to w jego biurze w namiestnictwie wskutek przesłuchania szeregu świadków. Łopuszański, który w nagrodę za swą sumienną pracę miał niebawem zostać starostą, miał brać łapówki za koncesye. Szynkarze, którzy tą uproszczoną a skuteczną drogą ubiegali się o koncesye, rozsiani są po całym kraju tak, że sędzia Hut ma odbyć objazd po Galicyi dla zebrania materyału dowodowego.

W sprawie rozdawnictwa koncesyj szynkarskich zanosi się na wielką aferę, która rządom krajowym z pewnością nie przysporzy dobrej sławy i odsłoni może bodaj rąbek systemu, przenikającego najwyższe nawet władze.

**Aresztowanie bandy hyen licytacyjnych.** Kilkakrotnie podnosiliśmy sprawki szajki handlarzy, która przy wszystkich licytacyach, odbywających się czy to w hali sądowej, czy w sklepach, najbezczelniejszymi sposobami zapewnia sobie zupełną pewność zakupywania licytowanych przedmiotów po cenie wywołania, a więc często będącej drobną częścią faktycznej wartości tych przedmiotów. Przez całe miesiące ciągnie ta banda z tego procederu kolosalne zyski, a każdemu, ktoby śmiał stanąć do licytacyi, grozi natychmiastowe wyrzucenie z lokalu, jeśli nie ciężkie pobicie. Zdarzały się częste wypadki, że rodzina, czy wspólnicy licytowanego, chcąc ratować jego mienie, musiała suto szajce tej okupywać się. Wreszcie na skutek ciągłych doniesień do władz aresztowano 8 członków tej bandy, dwudziestu kilku na wieść o tem zniknęło ze Lwowa. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia Sielski. Ustawa jest jednak mniej sprytną od owych hyen licytacyjnych, bo nie uważa za przestępstwo owego procederu przy licytacyach; śledztwo toczy się tylko w kierunku wymuszeń i niebezpiecznych pogróżek, oraz gwałtu, o ile zgłoszą się ci, którzy przez hyeny zostali pobici.

**Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.**

Sobota po południu: „Otello“.

## Z kraju.

**Strejk dzieci szkolnych z powodu nauczycielki żydówki.** W Dukli zamianowano nauczycielką szkoły ludowej męskiej p. Bertę Schnapek. Gdy ta dnia 3 b. m. chciała rozpocząć naukę w trzeciej klasie, dzieci chrześcijańskie obrzuciły ją jajami i z okrzykiem „Nie damy się żydówce uczyć!“ wyszły z klasy. Za ich przykładem poszły też dzieci z innych klas, a na drugi dzień strejk objął też szkołę żeńską. Władze poleciły żandarmeryi rozpocząć śledztwo za podburzycielami.

**Zasuspendowanie inspektora szkolnego.** W Rzeszowie dnia 3 b. m. zawieszono w czynnościach służbowych inspektora szkolnego dra Falkiewicza. Wskutek doniesienia, przytaczającego szereg dowodów o przekupstwie, zarządzono rewizyę w domu Falkiewicza, która trwała od godz. 9 rano do 3 po południu i potwierdziła zarzuty. W związku z tą sprawą zasuspendowano nauczyciela religii mojżeszowej Weckera za pośrednictwo w braniu łapówek. Falkiewicz był przez długi czas inspektorem szkolnym w Drohobyczu; przed 4 laty został przeniesiony do Rzeszowa. Dalsze dochodzenia w toku.

## Ze Śląska.

**Zwycięstwo wyborcze Polaków.** W gminie Rychwałd, w której od lat toczy się zacięta walka między większością polską a czeskim wydziałem gminnym, odbyły się we środę 5 b. m. wybory gminne z III. koła, przy których lista polska zwyciężyła większością 21 głosów. Pisma czeskie w gwałtowny sposób atakują przywódców polskich dra Michalika i Janeczkę i zapowiadają wniesienie protestu przeciw wyborom.



## TELEGRAMY

### Parlament.

**Wiedeń.** Izba posłów dziś w dalszym ciągu prowadzi obrady o domokrąstwie.

### Dzień kobiet w Wiedniu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). W niedzielę 9 b. m. odbędzie się wielkie zgromadzenie ludowe z okazyi „dnia kobiet“.

### Strejki.

**Tryest.** Z powodu sprzeczki jednego inżyniera z werkmistrzem „Stabilimento tecnico Triestino“ onegdaj po południu 1000 robotników fabryki maszyn zaprzestało pracy.

**Budapeszt.** Wszyscy lakiernicy fabryki budowy okrętów „Danubius“ w Rjece rozpoczęli strejk, będący podobno w związku z zamierzonym strejkiem generalnym.

### Reforma wyborcza na Węgrzech.

**Budapeszt.** Wczoraj na posiedzeniu sejmu węgierskiego w dalszym ciągu toczyła się dyskusya o reformie wyborczej. Plac przed parlamentem ma wygląd zwyczajny. Nadzwyczajne zarządzenia wojskowe zostały cofnięte.

Dyskusya generalna, w której zabierał głos hr. Tisza, została zamknięta. Lukacs zwrócił się w krótkiej przemowie przeciw wnioskowi Giessweina, który żądał, by przedłożenie przekazać konferencyi obesłanej przez wszystkie stronnictwa. Wniosek ten odrzucono.

## Carska amnestya.

**Petersburg.** (Tel. wł.). Manifest cara o amnestyi zawiódł oczekiwania. Nie jest ona obszerniejszą od amnestyi, udzielonej z okazyi narodzenia się następcy tronu. Amnestya jest tylko warunkową i wyklucza zasądzonych za zdradę stanu i szpiegostwo. Łopuchin, skazany za zdemaskowanie Aziewa, **nie** jest objęty amnestyą.

Wczoraj z petersburskich więzień wypuszczono 300 ludzi.

### Zbrojenia Niemiec.

**Berlin.** „Germania“ dowiaduje się z kół parlamentarnych, że jednorazowe wydatki na wzmocnienie wojska wynosić będą **okrągło miliard**, trwałe zaś rocznie 20 milionów. Wzmocnienie siły zbrojnej dla poszczególnych lat popisowych wynosi okrągło 84 000, to znaczy przy dwuletniej służbie ogółem 168 000.

**Berlin.** Według doniesień dzienników, podatek od majątków proponowany jest jako progresywny, a to tak, że do 200 000 marek wynosi $^1/_4$%, do pół miliona $^1/_2$%, do jednego miliona 1% i wyżej aż do 4%. Obliczają, że taki podatek wyda 900 kilkadziesiąt milionów marek.

### Burzliwe sceny w Izbie francuskiej.

**Paryż.** W Izbie minister wojny Etienne przedłożył projekt o 3 letniej służbie wojskowej. Zaraz przy pierwszych jego słowach skrajna lewica podniosła **niebywałą wrzawę**. Prezydent napróżno interweniował. Prawica i lewica oraz centrum oklaskiwały ministra. Posłowie ze skrajnej lewicy wciąż uderzali w pulpity i wołali: „Reakcya!“ Kiedy minister opuścił trybunę, rozległy się ponownie oklaski. Te sceny trwały 20 minut, poczem przedłożenie odesłano do komisyi.

W motywach do projektu podkreślono, że wskutek obecnej sytuacyi europejskiej rząd uważa za swój obowiązek uczynić wszystko, czego wymaga utrzymanie pokoju i zabezpieczenie się na wszelkie ewentualności. Spadek liczby urodzin zmusza do powiększenia armii w pokoju. Ustawa zawiera udogodnienia tylko dla tych, którzy wyżywiają rodzinę z 5 do 6 osób. Tym zniżono czas służby na 6 do 12 miesięcy. Osiągnięta przez tę ustawę zwyżka stanu pokojowego wynosić będzie 160.000 ludzi. Żadna zwłoka ani osłabienie zasad ustawy nie są dopuszczalne. Rząd jest przekonany, że ustawą tą wzmocni się bezpieczeństwo Francyi i pokoju europejskiego.

## Odroczenie strejku generalnego w Belgii.

**Bruksela.** (Tel. wł.). Komitet strejkowy uchwalił odroczyć strejk generalny **na czas nieograniczony**. Nastąpiło to na podstawie porozumienia między Vanderveldem a prezydentem ministrów, który zobowiązał się, w razie zaniechania strejku, przedłożyć parlamentowi projekt **rewizyi konstytucyi**.

## Zdobycie Janiny.

**Ateny.** Na wczorajszem posiedzeniu Izby prezydent gabinetu Venizelos odczytał telegram o zdobyciu Janiny. Nadszedł tymczasem także drugi telegram, zawierający protokół kapitulacyi, podpisany przez Essada paszę, komendanta. Sztab turecki, oficerowie i szeregowcy w liczbie **33 tysięcy** poddają się. Broń, działa, materyał wojenny dostały się Grekom. Prezydent wystosował imieniem Izby telegram gratulacyjny do następcy tronu, poczem ministrowie i deputowani udali się na nabożeństwo dziękczynne.

## Jubileusz niemieckiej socyalnej demokracyi. 1863—1913.

„Zorganizujcie się, jako ogólne niemieckie stowarzyszenie robotnicze... Z chwilą, gdy ten związek obejmie chociażby 100 tysięcy robotników, stanie się on już siłą, z którą każdy będzie się musiał liczyć".

Właśnie upłynęło 50 lat od chwili kiedy zostały wypowiedziane te wielkie słowa. 1 marca 1863 wydał złotousty pionier nowoczesnego ruchu robotniczego swój słynny list otwarty do centralnego komitetu dla zwołania powszechnego niemieckiego kongresu robotniczego w Lipsku. „I od tej chwili, gdy ta broszura o paru arkuszach druku wyfrunęła na świat — pisze tow. Franciszek Mehring — istnieje niemiecka socyalna demokracya". Półwiekowy jubileusz istnienia najpotężniejszej z partyj proletaryackich.

Naturalnie, formalnie rzecz biorąc, niemiecka socyalna demokracya, jako jedyna partya socyalistyczna niemieckiego proletaryatu istnieje dopiero od kongresu Gotajskiego. Albowiem dopiero na kongresie w Gota połączyły się dwa zwalczające się kierunki ruchu robotniczego — połączyły się organizacyjnie i przyjęły wspólny program. Było to w roku 1875.

Lecz przecież najważniejszym faktem w historyi socyalnej demokracyi było nie to formalne zjednoczenie, lecz podstawowy, olbrzymiej doniosłości dziejowej fakt **rozłamu pomiędzy burżuazyjną a robotniczą demokracyą**. Dziś to rzecz znana, do której się wszyscy przyzwyczaili, że obydwie demokracye idą różnemi drogami i niewiele mają wspólnego ze sobą. Dziś idea samodzielnej klasowej partyi robotniczej wydaje się już ideą starą, ideą naturalną i prostą; jak inaczej być może, czy może robotnicy mają być w jednej partyi z burżuazyjnymi postępowcami? nie mieć odrębnego programu, odrębnej taktyki, odrębnego sztandaru? Sama myśl podobna dziś przeciętnemu robotnikowi wyda się niedorzeczną. Jest to jednak tylko świadectwem niesłychanie szybkiego dojrzewania ruchu robotniczego. Albowiem przed 50 laty nawet w tym kraju, który jest dziś klasycznym krajem socyalnej demokracyi, idea Lassalle'owska o odrębnej partyi robotniczej, o zerwaniu z burżuazyjnym liberalizmem, była ideą oślepiającą, nową, dziwną, niesłychaną...

Tak, to były wielkie słowa o ukonstytuowaniu się klasy robotniczej, jako odrębnej partyi robotniczej! To nietylko jubileusz niemieckiej socyalnej demokracyi, **to jubileusz całej międzynarodowej socyalnej demokracyi.** Dopiero bowiem na gruzach starej, fikcyjnej solidarności robotnika z liberałem mógł się rozwinąć nowoczesny ruch robotniczy.

Ale to zrobił nie Lassalle — powiedzą nam — zrobił to rozwój przemysłowy, który wykazał całą rozbieżność interesów proletaryusza z jednej, burżuazyi z drugiej strony. Bezsprzecznie! To, co powiedział Lassalle, było tylko (jakby Engels powiedział) „Gedankenreflex'em", czyli odbiciem myślowem tych stosunków, jakie się rozwijały. Stworzyć tych stosunków wszak nie mógł. Pozostaje zasługa, że przetłómaczył na język polityczny te stosunki, które istniały ekonomicznie; rzucił w porę hasło; przystąpił do organizowania partyi robotniczej i stanął na jej czele.

Co więcej — trudno sobie wyobrazić wspomniane hasło Lassalle'a bez uprzedniej krytycznej, naukowej pracy Marksa i Engelsa. Wszak już w r. 1847 powiedziane było, że historya dotychczasowa jest historyą walki klas. Hasło więc Lassalle'a wygląda poprostu na dedukcyę, na logiczny jeno wniosek z Manifestu Komunistycznego. Jest to jednak rzecz obojętna. Wielkie przełomy wszak nigdy nie mogą stać się produktem jednostki. Głęboki nowy prąd nurtuje społeczeństwo, a jednostka tylko go wyraża. Tym razem wyraziła trafnie, w porę. I „list otwarty" Lassalle'a stał się jakby słupem granicznym. Z łoskotem rozwaliła się stara demokracya na dwa obozy. Jeden wielki — dla powolnej śmierci; drugi, na początku mały — dla wielkich walk, wielkiego rozwoju i wielkiej przyszłości.

Na początku mały — powiadamy — gdyż, jak wiadomo, organizacyjne prace Lassalle'a nie szły świetnie. Gdy zmarł (1864) związek robotniczy liczył tylko 4600 członków. Przy pierwszych zaś wyborach do Rady państwa lassalczycy zdobyli tylko 60.000 głosów. Rozpoczęły się do tego walki z marksistami, z Beblem i Liebknechtem. Kto wówczas mógł przewidzieć, że ta grupa, niemal sekta przekształci się na „Viermillionen partei", na partyę z 2 6 milionami zawodowo zorganizowanych, na kolosalną potęgę, wstrząsającą samemi podwalinami państwa Hohenzollernów.

Kto mógł przewidzieć? Najmniej oczywiście liberali ówcześni, postępowcy, którzy patrzyli na robotników, jako na sojuszników niższej kategoryi. Któż nie pamięta odpowiedzi postępowców na propozycyę robotników, by ich dopuszczono do Związku Narodowego? Odpowiedziano im, że robotnicy mogą siebie uważać za urodzonych honorowych członków tegoż! Były to poprostu kpiny. „Honorowymi" — byle nie rzeczywistymi! Któż z nich przewidział, czem się staną dziś robotnicy?!

O, gdyby liberalizm ówczesny to był przewidział! — pisze jeden z najwpływowszych niemieckich organów liberalnych w Nr. 60 (1 marca) b. r. w artykule, poświęconym jubileuszowi socyalistycznemu. — „Winę, że robotnicy, którzy byli do tego czasu liberałami, zaczęli zmieniać swój nastrój, należy po części przypisać samemu liberalizmowi, w którym tylko niewielu widziało znak czasu". Szanowne pismo może się uspokoić: gdyby nawet liberali byli znacznie grzeczniejsi, wielkiego rozłamu, podyktowanego przez rozwój społeczny, nic nie byłoby w stanie zażegnać! Obecnie liberali opłakują nagłą śmierć Lassalle'a w „głupim" pojedynku, starają się go przedstawić jako człowieka umiarkowanego, jako „socyal-liberała"; rewolucyjny, bezwzględnie klasowy dalszy rozwój socyalnej demokracyi przypisują marksistom, Beblowi i Liebknechtowi, podkreślają większą genialność Lassalle'a i piszą (ibidem):

„Przy całym szacunku wobec Liebknechta i Bebla można zapewne powiedzieć, że jemu (Lassalle'owi) mogło się udać przeszkodzić podziałowi ludu na dwa narody, burżuazyjny i socyalno demokratyczny".

Naturalnie, są to oczywiste bzdury. Żaden Lassalle, gdyby nawet **zechciał**, nie mógłby przeszkodzić temu potężnemu procesowi ekonomicznemu, a co za tem idzie — politycznemu, co rozłupał Niemcy na dwa obozy!

Bezsprzecznie, dziś twierdzenia Lassalle'a pod wielu względami są skorygowane, zmienione przez życie.

Np. w swym „liście otwartym" wypowiedział się za t. zw. „żelaznem prawem" płacy roboczej; to znaczy utrzymywał, że płaca robotnicza utrzymuje się zawsze mniej więcej na poziomie wartości niezbędnych środków utrzymania i podnieść się na dłuższy czas nie może. Rozwój ruchu robotniczego zaprzeczył temu.

Wypowiedział się przeciw związkom zawodowym, które tak potężnie — zwłaszcza w Niemczech — się rozwinęły.

Przypisał kolosalne znaczenie kooperatywom wytwórczym, które miały wyprowadzić (przy finansowej pomocy państwa) robotnika z ustroju niewoli kapitalistycznej.

Tak, to były poważne błędy. Cóż dziwnego? Lassalle żył na przełomie i perspektywa przyszłości nie zarysowywała się przed nim zupełnie jasno. Nie wszystkie zasadnicze tendencye historyczne ujawniły się były z dostateczną jasnością.

Lecz miał racyę, wielką racyę w **najważniejszem**. W konieczności utworzenia partyi robotniczej, jako takiej! Dziś miliony proletaryatu gromadzą się dokoła czerwonego sztandaru i z wdzięcznością wspominają imię tego wielkiego pioniera, który wskazał proletaryatowi właściwą, zwycięską drogę.

## MAŁY FELIETON.

### Pieśń strzelecka.

Śmiało drużyno strzelecka
Sztandar do góry swój wznieś!
Żadna nas siła zdradziecka
Zniszczyć nie zdoła, ni zgnieść!
Czy umrzeć nam przyjdzie na polu
Czy w tajgach Sybiru gnić,
Z trudu naszego i bólu
Polska powstanie — by żyć!

Nic nie powstrzyma rycerzy
Ofiarnych na mękę i trud,
Za naszym znakiem pobieży
Do walki z wrogiem — lud!
Czy umrzeć nam przyjdzie na polu
i t. d.

Hufiec nasz ruszy zwycięski
Do walki o wolność i byt,
Wrogowi odpłacić za klęski
Polsce swobody dać świt!
Czy umrzeć nam przyjdzie na polu
i t. d.

Żadna nas siła zdradziecka
Zniszczyć nie zdoła, ni zgnieść,
Śmiało drużyno strzelecka
Sztandar do góry swój wznieś!
Czy umrzeć nam przyjdzie na polu
Czy w tajgach Sybiru gnić,
Z trudu naszego i bólu
Polska powstanie — by żyć!

Stanisławów, w marcu 1913.

*Lubomir.*

## Przegląd społeczny.

**Werbowanie łamistrejków.** W Bernie (na Morawach) wybuchł strejk stolarzy i agent tamtejszej fabryki przybył do Galicyi werbować robotników-stolarzy. Związek robotników drzewnych ostrzega towarzyszów, by nie przyjmowali propozycyj agentów berneńskich.

**Strajk stolarski.** W fabryce domów przenośnych i baraków Frommer, Immerdauer i S-ka w sobotę wybuchł strejk. Cały personal fabryki, składający się z 40 robotników, porzucił pracę z tego powodu, że zupełnie bez żadnego zapowiedzenia w sobotę 1 marca obniżył właściciel fabryki płace, a to o 1 K dziennie tym, którzy zarabiali 4 K, a o 50 h pobierającym 3 K 50 h. To postępowanie właścicieli, którzy są zresztą bardzo bogatymi ludźmi i wcale nie byli zmuszeni do takiego postępowania brakiem pracy, czy złem położeniem finansowem — oburzyło robotników, którzy porzucili pracę. Zarząd organizacyi robotników drzewnych i sekretarz zawodowy tow. Kuśnierz rozpoczęli pertraktacye z bezwzględnym pracodawcą. P. Frommer już się godził na pewne ustępstwa, a mianowicie na przywrócenie płacy 4 K dziennie tym, którzy tę płacę mieli, a podwyżki o 10% od zredukowanej płacy tym, którzy zarabiali mniej. — W czwartek jednak wieczór oświadczył p. Frommer, że nie ustąpi i zagroził, iż wszystkich robotników wyrzuci, a znajdzie sobie innych. Pan ten w sposób niesumienny i godny napiętnowania spekuluje na to, że przy obecnem bezrobociu uda się mu znaleźć takich, którzy złamią solidarność robotniczą i pozbawią chleba kolegów. Organizacya wzywa gorąco wszystkich robotników drzewnych, by do pracy u firmy Frommer, Immerdauer i S-ka nie stawali, by w tej bardzo ciężkiej sytuacyi zdobyli się na poczucie solidarności i nie zapominali o obowiązku walki z wyzyskiem i robotniczej świadomości.

## Listy z kraju.

**Stanisławów, 6 marca.**

Z ruchu umysłowego. — Wystawa obrazów. — Degradacya świętego. — Hyperetyka czy nadgłupota. — Nowe starostwo i twierdza.

Niezaprzeczenie zgodzić się na to wszyscy muszą, że berło całego życia kulturalnego w naszem

# DZIEŃ KOBIET—9 MARCA!

mieście dzierży ruchliwe Tow. Związek literacko-naukowy im. Słowackiego, urządzając regularnie publiczne wykłady z zakresu wszelkich dziedzin kultury i wiedzy. Staraniem tegoż Tow. odbył się onegdaj interesujący wykład prof. Schaflera z Drezna o radium. Wykład ten, ilustrowany ciekawemi doświadczeniami, ściągnął do sali takie tłumy publiczności, jakich już dawno nie było. Staraniem tegoż Tow. odbędzie się też w piątek d. 7 marca wykład dra Zofii Daszyńskiej Golińskiej, znanej ekonomistki polskiej, na temat: Polacy jako siła liczebna i moralna. Dla podniesienia kultu sztuki pięknej w naszem mieście urządził Związek literacko naukowy wystawę dzieł sztuki, łącznie z wystawą kwiatów. Wystawa ta otwarta została w niedzielę 2 marca w sali bazaru miejskiego naprzeciw dyrekcyi kolejowej i potrwa ona do dnia 9 marca. Wystawa ta liczy ogółem oprócz okazów rolnictwa ludowego i architektonicznych projektów przeszło 150 obrazów i rzeźb artystów stanisławowskich. Z wystawą tą jest też połączona miła a bardzo przyjemna nowość — wystawa kwiatów; to też wystawę tę polecamy naszym towarzyszom i wzywamy ich do masowego jej zwiedzania. Pole działalności kobiet nie leży też u nas odłogiem. Świeżo założony Związek równouprawnienia kobiet powziął myśl urządzania wieczorów dyskusyjnych, mających na celu wzajemne zbliżenie się członków, wymiany zdań i zapoznanie się z kwestyą kobiecą. Pierwszy taki wieczór dyskusyjny odbył się w Związku literacko naukowym w dniu 4 marca.

Obecnie zaczyna się już i świętym źle powodzić. Znana figura św. Jana, stojąca na rogu ul. Halickiej i Sedelmajerowskiej (punkt zborny przekupek i dziewek) zostanie w roku bieżącym wskutek uchwały Rady miejskiej przeniesioną do ogrodu rzymsko katolickiego probostwa. Niewiadomo tylko, czy to jest awans, czy też degradacya. Zdania pobożnych są w tej mierze podzielone.

Miejscowy organ „demokracyi" — niewiadomo tylko jakiej — „Rewera", dotknięty stałą i nieuleczalną indolencyą polityczną, w notatce swej „Moralność polityczna posła Raucha" rzucił się na tegoż za to, że poseł ten postawił w Kole polskiem wniosek o zniesienie bonifikacyj gorzelnianych. Zdaniem tego dziwnego pokroju pisma politycznego wniosek taki był „niesłychaną presyą, mającą partyę konserwatywną postawić w przymusowem położeniu wobec reformy wyborczej", było to „wymuszenie na konserwatystach za uchwałę o względzie do ksiąg handlowych", co zdaniem „Rewery" ze stanowiska ogólno polskiego i ogólno ludzkiej etyki, jako wymuszenie i tworzenie „iunctim" między ideą a geszeftem, należy potępić! Każdy czytający tę notatkę zdębiał! Wniosek taki o zniesienie bonifikacyj gorzelnianych, zresztą nie nowy (poprzednio już postawił go poseł Diamand w komisyi finansowej), był raczej czemś tak rewolucyjnem, że poseł Rauch sam go się przeląkł i cofnął go; wniosek taki, jak dotychczas niezwykły w Kole polskiem, był zdolny Koło to rozsadzić! Poseł, stawiający taki wniosek w Kole polskiem, zdradza chyba zbyt wiele politycznej odwagi i należy chyba tylko żałować, że wniosku takiego w Kole nie uchwalono. Tylko analfabeta polityczny może go uważać za presyę nieetyczną — wszak cała polityka jest presyą wzajemną ścierających się interesów rozmaitych grup społecznych; odebranie konserwie bonifikacyj umożliwiłoby regulacyę płac nauczycielskich; czyż stanowisko konserwy odnośnie do reformy wyborczej do sejmu nie jest presyą woli większości narodu w najobskurniejszej formie! I tu przychodzi polityk, mający chyba tylko do niej pretensyę, i ze względu na ogólno ludzką etykę biada nad tem, że Rauch usiłował popełnić ordynarne wymuszenie na konserwie!

Mimowoli przychodzą na myśl słowa z „Pana Tadeusza":

Głupi niedźwiedziu — gdybyś był w mateczniku siedział...

Tak miejscowy organ, mający pretensyę do demokratyczności, oświetla działalność polityczną posła. Niewiadomo, co więcej podziwiać: głupotę bezbrzeżną, czy też chyba złą wolę?

Jak z dobrze poinformowanego źródła nas informują, zostanie już w przyszłym roku otwarte nowe starostwo w Haliczu; przygotowania do otwarcia tego starostwa rozpoczną już w bieżącym roku. Utworzenie tego starostwa stoi w związku z przekształceniem Halicza na twierdzę, jaką wojskowość zamierza tam utworzyć, w którym to celu poczyniono już nawet odpowiednie przygotowania.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

**Towarzyszom zwracamy uwagę, że komunikaty do tej rubryki należy nadsyłać pod adresem: Dział inseratowy „Naprzodu", Kraków, Floryańska 55, i zawsze załączać z góry należytość (w markach pocztowych). W przeciwnym razie komunikaty zamieszczane nie będą.**

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Baczność członkowie stacyi płatniczej** stowarzyszenia emerytów i rencistów c. k. kolei państwowej w Stanisławowie! Dnia 9 marca b. r. o godz. 2 po południu odbędzie się poufne zebranie członków stacyi płatniczej stow. emerytów i rencistów c. k. kolei państw. w Stanisławowie w lokalu grupy obrony prawnej kolejarzy przy ulicy Lelewela l. 1, na które się wszystkich członków usilnie zaprasza.

## NADESŁANE.

# APTEKA
## pod Złotym Jeleniem
### we Lwowie

została już przeniesiona do nowego lokalu

# Rynek 18

---

# KWARGLE

pikantne, 1 skrzynka 150 szt. ($2^1/_2$ kopy) **za 4 kor.** wysyła fabryczny skład serów

**Braci Rolnickich**
Kraków, Wielopole 7/n.

Cenniki wszystkich gatunków serów wysyłamy darmo i opł.

---

# Miliony
ludzi cierpiących na

# Kaszel

chrybkę, katar, zaflegmienie, koklusz i kaszel kurczowy, używają

# KAISERA
## KARMELKI PIERSIOWE
Z „3 JODŁAMI".

**6100** notar. uwierzyt. świadectw lekarzy i prywatnych dowodzi doskonałego skutku nadzwyczaj smacznych i dobrze działających cukierków.

Paczka kosztuje 20 i 40 hal. jakoteż w puszkach po 60 h.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

---

# 1 KORONĄ TYGODNIOWO
można sobie spłacać u

## S. ZAHNA
**Floryańska 31**
w Krakowie

dostawcy Związku c. i k. urzędników państwowych, wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** mianowicie zegarek prawdziwy Roskopf Patent za K 13·—, srebrny Omega za K 24·—, zegarek 14-karatowy złoty za K 18·—, 14-karatowy złoty łańcuszek za K 9·—, łańcuszek srebrny K 1·— jakoteż 14-karatowe złote pierścionki i kolczyki po K 3·—. Z powodu wielkiego zapasu.

Na odpowiedź proszę załączyć kartę korespondencyjną.

---

KSIĘGARNIA POLSKA
**we Lwowie, ul. Akademicka 2a.**
poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i w Domu, bezpłatnie, bo bez nauczyciela z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

# SAMOUCZEK

**Polsko-Niemiecki** kurs I-szy kor. 2·40·— kurs II-gi kor. 4·80.
**Polsko-Francuski** kurs I-szy kor. 3·60 — kurs II gi kor. 9·60.
**Polsko-Angielski** kurs I-szy kor. 2·80 — kurs II-gi kor. 3·60
**Polsko-Rosyjski** kurs I-szy kor. 4·20 — kurs II-gi kor. 5·40.

Bezpłatne zeszyty wysyła księgarnia po nadesłaniu 15 hl. na porto.

---

# Linia Hamburg—Ameryka

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami

**HAMBURG—NOWY-YORK**
**HAMBURG—FILADELFIA**
**HAMBURG—KANADA**

| | | |
|---|---|---|
| Hamburg—Brazylia | Hamburg—Afryka | Hamburg-Venezuela |
| Hamburg—La Plata | Hamburg—Indye zach. | Hamburg—Kolumbia |
| Hamburg—Arabia | Hamburg—środkowa Ameryka | Hamburg—Kuba |
| Hamburg—Persya | | Hamburg—Meksyko |

**ANTWERPIA—KANADA.**

Linia Hamburg—Ameryka prowadzi prawie na wszystkich swoich nowojorskich parowcach cztery klasy przewozowe I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład.

Parowce Linii Hamburg—Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii Hamburg—Ameryka, Wiedeń, I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agenta

**we Lwowie, ul. Gródecka 95; w Czerniowcach, Herrengasse 18.**

---

# Munka Mydło

doskonałe dla toalety wszędzie do nabycia.

---

RZĄDOWO UPRAWNIONA

## Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

# K. RZĄCA i CHMURSKI

**w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz wody mineralne normalne z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

---

# :: OSTRZEŻENIE ::

# HAYA
## puder antiseptyczny

**sprzedawany na wagę lub w pakietach, woreczkach - jest**

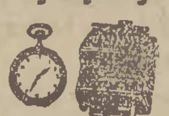
## bezwarunkowo falsyfikatem

# HAYA PUDER

**sprzedaje się tylko w oryg. pudełkach. Cena 70 halerzy.**

---

**Największy wynalazek**



tego stulecia jest zegarek kieszonkowy „Konkurencya" z prawdziw. mechanizmem szwajcarskim, 30 godzin idący, cyferblat emaliowany, w pięknej, masywnej i grawirowanej kopercie, z 10 letnią gwarancyą K 3·90, 3 sztuki K 10·50. Jeżeli się nie spodoba, zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie ilustr. katalog

F. PAMM, Kraków, Zielona 3-92.

---

# NAJTAŃSZA
pracownia i magazyn

## robót ręcznych
oraz Zakład rysowniczy

### „KAROLINA"
w Krakowie **obecnie** Grodzka **49**

poleca nowości w robotach rozpoczętych i wykończonych, wielki wybór najnowszych przyborów do haftu oraz robót smyrneńskich. — Przyjmuje wszelkie oprawy poduszek, makat i dywanów.

**Udziela lekcyi haftów.**

---

**Najkorzystniejsza sposobność nabycia.**

Ze względu na widoki rychłego zawarcia pokoju polec[illegible] po obecnie jeszcze niskim kursie do nabycia

# Losy Tureckie

mają one rocznie

6 ciągnień z 6 głównemi wygranemi a mianowic[illegible]
**3 po fr. 400.000, 3 po fr. 200.000**
i liczne znaczne mniejsze wygrane.

**Najbliższe ciągnienie już dnia 1 kwietnia**

## z główną wygraną fr. 400.000

polecam:

| | |
|---|---|
| 1 los turecki w ratach miesięcznych po koron | 7·— |
| 2 losy tureckie w „ „ „ „ | 13·— |
| 3 losy tureckie w „ „ „ „ | 20·— |

Najtaniej ustanowione ceny po każdorazowym kursie dziennym z natychmiastowem prawem do wygranej na mocy prawn[illegible] wystawionego dokumentu sprzedaży po zapłaceniu pierwsz[illegible] raty, która najwygodniej przekazem pocztowym lub pr[illegible] zaliczkę może być pobraną.

# Edward Urban
**Dom bankowy w Bernie, Grosser Platz 23-[illegible]**
(we własnym domu).

Uczciwych, stałych odsprzedawców angażuje się w każdej miejscow[illegible]

**Tanie ceny! Wysoka prowizy[illegible]**

**Każdy los wygrywa.**

---

# SUKNA ZEFIR

i [illegible] materyały damskie i męskie poleca dom eksportowy **PROKOP SKORKOWSKY I SYN** w [illegible], CZECHY. [illegible]

---

Najlepsze źródło nabycia wykwintnego

# OBUWIA

Szczególnie polecenia godne gatunki:

| | |
|---|---|
| Damskie półbuciki chevreaux | 7·80 |
| Damskie buciki do sznur., chevreaux | 9·50 |
| Męskie buciki do sznur., boksowe | 10·— |
| Męskie buciki do sznur., chevreaux | 11·— |

Od dziesiątek lat wypróbowane i uznane!

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w Monarchii.



# Alfred Fränkel Sp. kom.

20.000 par tygodniowej produkcyi. 130 filij. **Kraków, Rynek główny L. 14.** Zastępca: L. Steigler. Katalogi darmo i opłatnie.

**Telefon Nr. 2347.**